

*Ojciec w dowcipie uczniowskim*¹

W kulturze współczesnej funkcjonują dwa konkurujące ze sobą paradygmaty męskości. Pierwszy, tradycyjny, uznaje przywództwo mężczyzny w rodzinie, ujmuje męskość jako dominację, ale i specjalizację w określonych dziedzinach, opiera się na dualizmie ról płciowych oraz asymetryczności cech męskich i kobiecych. Zgodnie z tym stereotypowym wzorcem mężczyzna powinien podporządkować sobie pozostałych członków rodziny, bo to jemu przysługuje epitet „silny” zarówno w sensie fizycznym, jak i psychicznym, stąd określenia: mocny, potężny, ale i stanowczy, zdecydowany, konsekwentny². Model ten, zakładając, że to ojciec jest żywicielem rodziny, zabezpiecza jej byt materialny, zwalnia go jednocześnie od angażowania się w prace domowe czy opiekę nad dzieckiem, co należy do obowiązków kobiety. Paradygmat ów potwierdza nierówność statusu mężczyzn i kobiet. W tradycyjnym modelu rodziny ojciec jest stanowczym wychowawcą, to on dyscyplinuje dzieci, bywa groźny i karzący, pełni więc rodzaj funkcji kontrolnej, w przeciwieństwie do matki, która sprawuje funkcje emocjonalne i opiekuńcze.

Nowy paradygmat męskości akcentuje partnerstwo mężczyzn i kobiet, równość, współdziałanie, a nie dominację ojca w rodzinie. Zgodnie z tym

¹ Używając określenia „dowcip uczniowski”, nie mam na myśli kawałów tworzonych przez młodych ludzi, lecz teksty będące formą towarzyskiej rozrywki (zob. hasła *dowcip* i *kawał*. W: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński: *Słownik terminów literackich*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1988, s. 95 i 218), które uczniowie opowiadają chętnie, do których mają łatwy dostęp (choćby ze względu na stopień rozpowszechnienia), które wreszcie są im szczególnie bliskie ze względu na poruszaną w nich tematykę.

² Por. M. Karwatowska: *Wartościowanie OJCA w wypowiedziach uczniów*. W: *Wartościowanie w dyskursie edukacyjnym*. Red. J. Oźdżyński, S. Śniatkowski. Kraków 1999, s. 247—255.

modelem wychowanie opiera się przede wszystkim na traktowaniu dziecka jako partnera, a nie na utrzymywaniu rygoru. W rodzinach odwołujących się do takiego wzorca postępowania nie ma ostrego rozgraniczenia ról męskich i kobiecych³.

Według koncepcji Taylora⁴ do pełnego zrozumienia pojęcia „ojciec” potrzebnych jest pięć domen (zakresów), a więc:

- zakres genetyczny — ojciec to mężczyzna, który przekazuje materiał genetyczny dziecku;
- zakres odpowiedzialności — ojciec jest finansowo odpowiedzialny za warunki życia matki i dziecka;
- zakres autorytetu — ojciec jest nosicielem autorytetu, odpowiada za zdyscyplinowanie dziecka;
- zakres genealogiczny — ojciec to najbliższy przodek męski;
- zakres małżeński — ojciec jest mężem matki.

Scenariusz taki należy uznać za wysoce wyidealizowany, ponieważ abstrahuje od wielu nietypowych przypadków, np. ojciec nieżonaty wyrzeka się z jakichś powodów małżeństwa z matką. W wypadku dziecka adoptowanego istnieje rozbieżność między zakresem genetycznym i genealogicznym. Zakres autorytetu ulega rozchwianiu wówczas, gdy dziecko z jakichś powodów pozostaje w bardzo dalekiej relacji z ojcem. Bez względu na to, czy uznamy przywołane sytuacje za marginalne, czy też nie, prototypowy ojciec charakteryzowany jest w odniesieniu do pewnego scenariusza idealizowanego.

J. Bartmiński i J. Panasiuk⁵ utrzymują, że *ojciec* jest w języku polskim wartościowany pozytywnie i ujmowany stereotypowo jako opiekuńczy (por. *ojcować, być „komuś” ojcem* ‘być czyimś troskliwym opiekunem, wychowawcą’), surowy, lecz sprawiedliwy (por. zwrot *karać po ojcowsku* — ‘karać surowo, ale sprawiedliwie’), a dopiero w dalszej kolejności jako kochający i wyrozumiały.

Interesujące wydaje się przesłedzenie, jak sportretowany jest ojciec w dowcipie uczniowskim. Zanim jednak przejdziemy do analiz, spróbujmy wyjaśnić, jak będzie rozumiane w podjętych tu rozważaniach pojęcie „dowcipu”.

Słownik języka polskiego pod redakcją W. Doroszewskiego⁶ odnotowuje następujące znaczenia rzeczownika „dowcip”: ‘powiedzenie zawierające treść komiczną, pobudzającą do śmiechu; anegdota, żart, kawał; figiel, fortel’; ‘zdolność spostrzegania śmiesznych stron zjawisk oraz zdarzeń i przedstawia-

³ Zob. K. Arcimowicz: *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda — fałsz — stereotyp*. Gdańsk 2003.

⁴ J.R. Taylor: *Linguistic Categorization. Prototypes in Linguistic Theory*. Oxford 1989, s. 86.

⁵ J. Bartmiński, J. Panasiuk: *Stereotypy językowe*. W: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. Red. J. Bartmiński. T. 2: *Współczesny język polski*. Wrocław 1993, s. 384.

⁶ *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. Warszawa 1961, s. 325.

nia ich w sposób zabawny'. W *Słowniku terminów literackich*⁷ interesujące nas pojęcie definiowane jest jako „gatunek z pogranicza literatury i folkloru, typ towarzyskiej rozrywki charakteryzujący się pomysłowością językową (gra słów, kalambur, paradoks, paronomazja), zmierzający do humorystycznej lub złośliwej puenty”, do której odczytania niezbędny jest szeroko pojęty wspólny kontekst historyczny, geograficzny, zawodowy, lokalny⁸. Synonimy dowcipu to: anegdota, facecja, dykteryjka, humoreska, kawał, żart, gadka⁹, o których D. Simonides¹⁰ tak pisze: „[...] kawał jest potocznym określeniem dowcipu i żartu, facecja znaczy w zasadzie to samo, dykteryjka, humoreska czy gadka są z kolei od dawna uznanymi synonimami facecji, a dowcip oznacza nie tylko gatunek literacki, ale i pewien stan psychiki ludzkiej”. Różnice między dowcipem i kawałem dostrzegają m.in. tacy badacze, jak S. Kmiecik¹¹ czy A. Wierzbicka¹². Ten pierwszy zauważa, że kawał użytkownicy języka skłonni są uznawać za coś rubasznego, pieprznego, dosadnego, grubiańskiego, a nawet wulgarneho, dowcip zaś kojarzy się raczej z żartem bardziej subtelnym, delikatnym, wyrafinowanym, inteligentnym¹³. A. Wierzbicka¹⁴ z kolei zauważa, że o ile zarówno dowcip, jak i kawał są zawsze werbalne, o tyle różnica między nimi sprowadza się, po pierwsze, do powtarzalności, szerokiego obiegu społecznego (ma go kawał), po drugie, twórczości słownej (kawał nie zawiera odniesienia do indywidualnej twórczości, natomiast dowcip oznacza pewną cechę osobowości i sugeruje błysk inteligencji). Badaczka proponuje następujący zestaw formuł definiujących kawał:

- chcę powiedzieć ci coś w rodzaju rzeczy, jakie wielu ludzi mówi do siebie;
- mówię: można wiedzieć X;
- myślę, że wiesz, że to nie jest prawda (tj. że nie można tego wiedzieć);
- mówię to, bo chcę, żebyś się śmiał;
- myślę, że wiesz, że kiedy to mówię, to chcę, żebyś pomyślał o czymś, czego nie mówię;
- myślę, że kiedy pomyślisz o tym, będziesz się śmiał;

⁷ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński: *Słownik terminów literackich...*, s. 95.

⁸ Por. np. A. Skudrzykowa: *Czym bawi kawał śląski? W: Świat humoru*. Red. S. Gajda, D. Brzozowska. Opole 2000, s. 150.

⁹ *Słownik wyrazów obcych*. Red. J. Tokarski. Warszawa 1979, s. 35.

¹⁰ D. Simonides: *O współczesnych pamiętnikach dzieci. Monografia folklorystyczna*. Opole 1991, s. 10.

¹¹ S. Kmiecik: *Wolne żarty! Humor i polityka, czyli rzecz o polskim dowcipie politycznym*. Warszawa 1998.

¹² A. Wierzbicka: *Akty i gatunki mowy w różnych językach i kulturach*. Tłum. P. Kornacki. W: A. Wierzbicka: *Język — umysł — kultura*. Wybór prac pod red. J. Bartmińskiego. Warszawa 1999, s. 228—270.

¹³ Por. S. Kmiecik: *Wolne żarty!...*, s. 82—83.

¹⁴ A. Wierzbicka: *Akty i gatunki mowy...*, s. 262—265.

- myślę, że obydwaj będziemy czuli coś dobrego z tego powodu;
- myślę, że mogę ci to powiedzieć, bo i ty, i ja myślimy to samo o rzeczach tego rodzaju i czujemy to samo, kiedy myślimy o nich.

Wynika z nich jednoznacznie, że kawały nie tylko krążą w szerokim obiegu, ale funkcją ich jest stwarzanie przyjemnej atmosfery i rozwijanie solidarności grupowej, nie każdy bowiem kawał można opowiedzieć każdemu. Innymi słowy, nadawca musi zakładać podobieństwo poglądów, wspólnotę światów z interlokutorem¹⁵.

Niezależnie od ustaleń badaczy, w języku potocznym oba słowa traktowane są synonimicznie. Kawał i dowcip to humorystyczne teksty mówione, na ogół łatwe do zapamiętania, których zadanie sprowadza się do rozbawienia słuchacza, ponieważ cel komunikacyjny nadawcy opowiadającego kawał jest jednoznaczny i można go sprowadzić do formuły: *mówię to, bo chcę, żebyś się śmiał*¹⁶.

Podstawę niniejszych badań stanowi ponad tysiąc dowcipów czy kawałów opowiadanych przez uczniów klas I—III gimnazjum¹⁷. Już pobieżna tylko analiza zebranego materiału prowadzi do wniosku, że wizerunek ojca w żartach uczniowskich odbiega od funkcjonującego w języku polskim stereotypu. Także proponowane przez Taylora¹⁸ zakresy analizowanego rzeczownika nie znajdują potwierdzenia w kawałach, które przywołują gimnazjaliści. Z pięciu zaproponowanych domen tylko zakres małżeński wydaje się oczywisty, ponieważ w wątpliwość poddawane są nie tylko domeny odpowiedzialności czy autorytetu, ale nawet zakresy: genetyczny czy genealogiczny.

Ojciec w dowcipach uczniowskich może być rozpatrywany w dwóch relacjach: jako rodzic w stosunku do dziecka (te kawały należą do najczęstszych) i jako mąż matki. Spróbujmy przyrzeć się niektórym z nich. Cechy ojca z opowiadanych przez gimnazjalistów żartów to: surowość, nerwowość, wulgarność, niezaradność, niedołęstwo, ale nade wszystko — głupota, nieuctwo, ignorancja oraz nadmierna skłonność do alkoholu, np.:

¹⁵ Wierzbicka (ibidem, s. 263) utrzymuje, że struktura semantyczna rzeczownika „kawał” zawiera komponent: ‘myślę, że mogę ci to powiedzieć, bo myślimy to samo o rzeczach tego rodzaju’. To z kolei implikuje, że: ‘mogę to powiedzieć tobie, ale są ludzie, którym nie mógłbym tego powiedzieć’. Warto dodać i to, że badaczka za prototypowy kawał uważa kawał polityczny, odnosząc jego prototypowość jedynie do warstwy tematycznej, co nie wydaje się ujęciem właściwym, gdyż, jak słusznie zauważa K. Wyrwas (*Kawał a narracja*. „Stylistyka” 2001, z. 10, s. 208), ten sam temat może być rozwijany w różnych typach struktur tekstowych. Ponadto tematyka kawałów zmienia się nieustannie, a obecnie bardzo często dominuje w nich problematyka erotyczna, obsceniczna i etniczna.

¹⁶ Zob. K. Wyrwas: *Kawał a narracja...*, s. 221.

¹⁷ Korzystam z materiału zebranego przez Alinę Borsewicz — autorkę pracy magisterskiej *Stereotyp domu i szkoły w dowcipach uczniowskich* napisanej pod moim kierunkiem. Zakład Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego UMCS. Lublin 2005.

¹⁸ J.R. Taylor: *Linguistic Categorization...*

Jasio pisze list do ojca:

- *Kochany Tato! Piszę do ciebie powoli, bo wiem, że powoli czytasz...*
- *Zabraniam ci używania brzydkich słów — strofuje ojciec syna.*
- *Ależ tato, tych słów używał Mikołaj Rej!*
- *Od dziś zabraniam ci się z nim bawić!*

Nauczycielka matematyki pyta Jasia:

- *Jeśli twój tata wyjdzie z domu o osiemnastej załatwić jakąś sprawę i zajmie mu to dwie i pół godziny, to o której godzinie wróci?*
- *O czwartej nad ranem.*
- *Jak to?*
- *Bo jak tata załatwi jakąś sprawę, to musi to oblać.*

Ojciec w kawałach opowiadanych przez uczniów jawi się jako życiowy nieudacznik (zachwianie zakresów: genetycznego, genealogicznego, a także odpowiedzialności i autorytetu). Nie cieszy się szacunkiem ani żony:

- *Mamusiu, czy to tatuś kupił ci to nowe futro?*
- *Syneczku, gdybym ja liczyła tylko na tatusia, to i ciebie by na świecie nie było;*

ani nawet dzieci:

Przychodzi Jasio do mamy i pyta:

- *Mamusiu, czy to prawda, że Pan Bóg daje nam jeść?*
- *Tak, Jasiu.*
- *Mamusiu, a czy to prawda, że bocian przynosi dzieci?*
- *Tak, Jasiu.*
- *Mamusiu, a czy to prawda, że św. Mikołaj przynosi prezenty?*
- *Tak, Jasiu.*
- *Mamusiu, to po jasną cholere jeszcze trzymamy tatusia w domu, skoro on jest bezużyteczny?*

Lekceważenie ojca, we wszystkim ulegającego małżonce, doskonale ilustruje następujący dowcip:

- *Jaka jest różnica między zdaniem nadrzędnym i podrzędnym?*
- *pyta nauczycielka.*
- *Zdanie nadrzędne to takie, które mówi mama, a zdanie podrzędne to takie, które mówi tata — odpowiada Jasio.*

Metody wychowawcze stosowane przez ojca sprowadzają się do bicia, karania:

Pani na lekcji pyta Jasia:

— *Jasiu, jakie znasz środki piorące?*

— *Jasio odpowiada:*

— *Pasek mojego taty;*

także do przekupstwa, schlebiania dziecku:

Tata mówi do Jasia:

— *Za każdą piątkę w szkole dostaniesz ode mnie dziesięć złotych.*

A w szkole Jasio mówi do pani:

— *Chce pani zarobić pięć złotych?*

Istotny w dowcipach wydaje się sposób zwracania się ojca do dziecka (kawały prezentują relację między ojcem a synem, niezwykle rzadko pojawia się w nich córka), wskazujący na więzi łączące partnerów rozmowy. Zwroty do adresata¹⁹, którym w tym wypadku jest syn, są bardzo często wyrazem uczuć negatywnych, stąd określenia chłopca jako: *cymbała* czy *durnia* 'ktoś, kogo uważamy za głupiego'²⁰, *gówniarza* 'nazywamy tak niedorosłego mężczyznę lub chłopca, do którego czujemy silną niechęć lub odnosimy się doń z lekceważeniem'²¹, *nieuka*, *szczeniaka* 'słowo oznaczające niedorosłego chłopca, używane z lekceważeniem i obraźliwie'²². Oczywiście na wybór formy adresatywnej wpływa nie tylko rodzaj sytuacji komunikacyjnej, ale w znacznym stopniu jest on uzależniony od zasad etykiety językowej i oceniany z tego właśnie punktu widzenia. W analizowanych dowcipach zwroty do syna należy uznać za obraźliwe, pogardliwe, lekceważące, a czasami nawet wulgarne. Sporadycznie formy zwracania się do dziecka (*synu*, *synku*, *Jasiu*) sygnalizują właściwe stosunki rodzinne panujące w domu.

W rodzinie formy aktywności ojca sprowadzają się do: rozmów z dzieckiem, nieudolnych prób odrobienia za syna pracy domowej, wykonania prostych czynności naprawczych, które zresztą nie wróżą pomyślnego zakończenia, np.:

— *Jasiu, dlaczego wklejasz moje zdjęcie do dzienniczka?* — *pyta ojciec.*

— *Bo pani chce zobaczyć tego osła, który odrabia za mnie pracę domową.*

¹⁹ Na temat form zwracania się do rozmówców patrz m.in. E. Tomiczek: *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*. Warszawa 1983 i K. Ożóg: *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*. Warszawa—Kraków 1990.

²⁰ *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. 1. Warszawa 2000, s. 210, 331.

²¹ *Ibidem*, s. 473.

²² *Ibidem*, s. 1020, T. 2: s. 742.

Jasio woła: Mamo, mamo, plaster!

— *A kto się skaleczył?*

— *Jeszcze nikt, ale tato wbija gwóźdź w ścianę.*

Poza miejscem zamieszkania spotykamy ojca z synem na spacerze, w ogrodzie zoologicznym, podczas przejażdżki samochodem, na wsi, ale nawet wówczas wpływ wychowawczy rodziciela jest wątpliwy, co doskonale ilustruje następujący dowcip:

Właściciel sadu widzi, jak Jaś podjada mu jabłka i mówi:

— *Smarkaczu, gdybym tylko znał twojego ojca, to bym mu powiedział, co ty tu robisz!*

Jaś wychyla głowę do góry i woła:

— *Tato, ten pan chce z tobą porozmawiać!*

W kawałach uczniowskich podział ról między rodzicami jest bardzo wyraźny: matka wykonuje niemal wszystkie prace domowe, ojciec spędza czas z kolegami albo odpoczywa przed telewizorem. Ojciec niezguła, lekceważony przez członków rodziny, bywa wykorzystywany do wykonania niemiłych poleceń:

Mała Ania mówi:

— *Mamusiu, pójdę do sklepu kupić zeszyt.*

— *Ani mi się waży! Taki deszcz leje, że żal psa wypędzić. Tata zaraz pójdzie i kupi ci zeszyt.*

Jeśli chodzi o sferę zawodową, to w dowcipach opowiadanych przez gimnazjalistów spotykamy tylko ojca informatyka i kelnera, np.:

Przychodzi synek do tatusia informatyka:

— *Tatusiu, skąd się biorą dzieci?*

— *Znajdź se w google, gówniarzu!*

Po sprawdzeniu pracy domowej w szkole podstawowej.

— *Ani jedno działanie na dodawanie nie jest wykonane prawidłowo!*

— *Ale to nie ja odrabiałem lekcje, to mój tata!*

— *A kim on jest?*

— *Kelnerem.*

W obu przywołanych tu dowcipach mamy do czynienia z funkcjonującym w społeczeństwie stereotypem, zgodnie z którym kelner oszukuje w rachunkach, a informatyk to osoba pochłonięta sprawami komputerowymi-

mi²³. A zatem stereotypy te, poprzez zawarte w nich schematy poznawcze, nabrały charakteru swoistej etykiety.

Wypada jeszcze odnotować kawały, co prawda nieliczne, w których eksponowane jest okrucieństwo ojca. Elementy humoru makabrycznego pojawiają się na przykład w dowcipie o ojcu zwyrodnialcu:

Na koloniach Jasio mówi do pani:

— *Proszę pani, proszę pani, czy mogę popływać?*

Pani mówi, że nie, bo jest za mały, ale Jasio nalega:

— *Proszę pani, proszę pani, ja naprawdę umiem pływać.*

Ponieważ koledzy Jasia potwierdzili, że Jasio świetnie pływa, pani się zgodziła. Jasio wchodzi do wody, pływa wszystkimi stylami, daje nura, po prostu super. Po wyjściu Jasia z wody, pani pyta go, gdzie się tak świetnie nauczył pływać. Jasio odpowiedział skromnie, że to dzięki tatusiowi, co go wieczorami zabierał nad jezioro.

— *A co było najtrudniejsze podczas nauki?*

— *Wydostać się z worka.*

Jak widać z przywołanych przykładów, świat w dowcipach uczniowskich często zbudowany jest na absurdzie, pełen przekory. Dzieci lubią przeinaczać ustalony przez naturę i doświadczenie porządek²⁴. W opowiadanych przez

²³ Pojęcie „stereotyp” przyjmuję za *Encyklopedią języka polskiego* (Red. J. Urbańczyk, M. Kucała. Wrocław—Warszawa—Kraków 1999, s. 374—375): „Stereotyp w języku to uproszczone, schematyczne, uogólniające, potoczne wyobrażenie (lub wyobrażenia) określonej kategorii osób (jakiejś narodowości, zawodu, wieku, płci itp.), zwierząt (np. psa, kota), instytucji (np. policji, szkoły), wydarzeń (np. wesela, wyborów), wspólne dużej liczbie ludzi, któremu zwykle towarzyszy pozytywna lub negatywna postawa”. Stereotypy można najogólniej traktować dwubieżowo: 1) jako reprodukowane z pamięci związki wyrazowe (por. np. A. Lewicki: *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*. Katowice 1976, czy H. Kurkowska, S. Skorupka: *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1966); 2) jako specyficzne zespoły sądów o elementach rzeczywistości, jakie tkwią w świadomości mówiących (por. np. W. Pisarek: *Wyobrażenie o polskich stereotypach regionalnych*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, nr 1; K. Pisarkowa: *Konotacja semantyczna nazw narodowości*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1976, nr 1; J. Bartmiński, J. Panasiuk: *Stereotypy językowe...*. W. Chlebda (*Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania*. W: *Stereotyp jako przedmiot badań lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. „Język a Kultura” 1998, T. 12, s. 32) pojęcie stereotypu sprowadza do trzech podstawowych ujęć. Badacz wyróżnia: stereotyp lingwalny, stereotyp mentalny oraz stereotyp lingwomentalny (konstrukt mentalny zakorzeniony w świadomości poprzez znak językowy).

²⁴ Zainteresowanych odsyłam do tekstów podejmujących problematykę twórczości dziecięcej, np.: J. Cieślowski: *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy, wyobrażenia dziecka, wiersze dla dzieci*. Wrocław 1967; Idem: *Literatura i podkultura dziecięca*. Wrocław 1975; K. Pisarkowa: *Wyliczanki polskie*. Wrocław—Warszawa 1975; D. Simonides: *Folklor słowny dzieci i nastolatków*. Wrocław 1976; J. Ługowska: *Muminki się cieszą, że ryjka powieścią...* W: *W zwierciadle języka i kultury*. Red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska. Lublin 1999, s. 455—465.

gimnazjalistów kawałach pojawiają się niejednokrotnie wyrazy wulgarne. Sądzę, że można je uznać za rodzaj słownej prowokacji, naruszenie tabu językowego i jednocześnie przekroczenie etykiety wpajanej im przez rodziców i nauczycieli.

Ośmieszanie ojca może być również wyrazem oporu dziecka wobec jego nakazów i zakazów. Prawdopodobnie jednak wskazuje również na pewną niemoc potomka. Wykipiwanie rodziciela spełnia rolę terapeutyczną — jest narzędziem psychologicznej samoobrony dziecka, rodzajem „terapii przez wspólny śmiech”²⁵. Młodemu człowiekowi wpaja się, że nie należy wyśmiewać rodziców, opiekunów, ludzi starszych. Wiek, w którym są gimnazjaliści, to czas buntu, podważania autorytetów. Najlepiej nadają się do tego kawały. A. Wierzbicka²⁶ dowodzi, że „odczuwa się przyjemność, słuchając kawałów nie tylko ze względu na ich wartość humorystyczną, ale także ze względu na poczucie przynależności grupowej, jakiego dostarczają słuchaczom”. Sądzę, że odczuwa się przyjemność ze słuchania i opowiadania dowcipów również dlatego, że kiedy dziecko ośmiesza dorosłych, nie grozi mu za to żadna lub prawie żadna sankcja. Ponadto, jak dowodzi D. Simonides²⁷, dla dzieci i nastolatków charakterystyczna jest skłonność do parodiowania oficjalnych tekstów kultury, co wiąże się z odrzuceniem wszelkich tabuistycznych zakazów i przyjęciem postawy „obrazoburczej”, niechętniej wobec obiektów sakralizacji: „Nie istnieje dla nich nic tak świętego, tak wzniosłego, aby nie mogło być wystawione na śmiech. Parodiuje się zatem modlitwy i pieśni religijne, hymny państwowe, pieśni patriotyczne, hasła społeczne”²⁸. Krytyce, ośmieszeniu poddaje się, co eksplicytnie pokazują dowcipy opowiadane przez gimnazjalistów, także najbliższych członków rodziny, których postawa roszczeniowa w stosunku do dziecka musi budzić jego sprzeciw.

Humor zawarty w tych kawałach polega na zaprzeczeniu dwóm różnym typom stereotypów:

- stereotypu ojca (głowy rodziny, autorytetu moralnego, osoby sprawnie wykonującej typowo męskie czynności), który skonfrontowany został z wizerunkiem ojca z dowcipu (nieudacznika, niezguły, ignoranta, lekceważonego zarówno przez żonę, jak i syna);
- stereotypu dziecka (istoty słodkiej, szczerzej, nieco naiwnej, często bezradnej) zestawionego z obrazem dziecka z kawału (sprytnego życiowo, bystrego, pozbawionego skrupułów, wykorzystującego innych dla swoich korzyści); można chyba w tym wypadku mówić o „cwanej niewinności”:

²⁵ A. Wierzbicka: *Akty i gatunki mowy...*, s. 263.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Por. D. Simonides: *Folklor słowny dzieci...*

²⁸ Ibidem, s. 97.

Przychodzi Jasio do kiosku:

— *Do you speak English?*

— *Yes. I do.*

— *To dobrze. Poproszę gumy Winterfresh.*

Jaś z dowcipu przypomina nieco bajkowego sierotę, świetnie radzącego sobie w życiu, ale i Gavroche'a, będącego wcieleniem dzieci pokrzywdzonych²⁹, poniekąd także Sowizdrzała, dworującego sobie ze wszystkiego i wszystkich, ośmieszającego autorytety³⁰. Dowcipy pokazują, że żadna sytuacja nie jest w stanie wprowadzić tego małego bohatera w zakłopotanie, ponieważ Jasio radzi sobie doskonale w najbardziej skomplikowanych okolicznościach. Jego postęпки, nie zawsze przecież pozytywne, nie podlegają jakiegokolwiek krytyce.

Podniesieniu efektu humorystycznego służy także odwrócenie relacji dorosły — dziecko. Otóż prototypowy dorosły to ktoś, kogo powinna charakteryzować odpowiedzialność za własne postępowanie, konsekwencja w działaniu, natomiast dziecko to osoba nieukształtowana, którą cechuje prostoduszność, bezkrytyczność. W dowcipie to jednak dziecko wykazuje cechy dojrzałości, a dorosły infantylizmu, np.:

Mówi tato do Jasia:

— *Jasiu, jesteś już na tyle duży, że czas pogadać w cztery oczy o seksie.*

— *Dobrze, tato, a co chcesz wiedzieć?*

Tata pyta Jasia:

— *Czemu nam pilot nie działa?*

Jasio odpowiada:

— *Nie jestem specjalistą, ale chyba dlatego, że nie mamy telewizora.*

Wojciech Chlebda w przedmowie do książki Danuty Buttler *Polski dowcip językowy*³¹ napisał: „Powiedz mi, z czego się śmiejesz, a powiem ci, kim jesteś”. Kawały pozyskane od gimnazjalistów dostarczają nam wiedzy nie tylko o nich samych, ale pozwalają także na zastanowienie się nad relacjami rodzinnymi w domu ucznia, które często nie należą do najlepszych, czego doskonałym potwierdzeniem niech będzie jeszcze jeden dowcip:

²⁹ Por. Laffont-Bompiani: *Dictionnaire des personnages, littéraires et dramatiques de tous les temps et de tous les pays*. Paris 1960, s. 412–413.

³⁰ Zob. A.Z. Makowiecki: *Słownik postaci literackich*. Warszawa 2000, s. 716, oraz *Antologia literatury sowizdrzańskiej XVI i XVII wieku*. Oprac. S. Grzeszczuk. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985.

³¹ D. Buttler: *Polski dowcip językowy*. Warszawa 2001.

Do apteki wpada blady, drżący chłopiec:

— *Czy ma pani jakieś środki przeciwbólowe?*

— *A co cię boli chłopcze?*

— *Jeszcze nic, ale ojciec właśnie ogląda moje świadectwo.*

Малгожата Карватовска

ОТЕЦ В ШКОЛЬНОМ АНЕКДОТЕ

Резюме

Целью статьи является попытка воссоздать образ *отца*, функционирующий в школьных анекдотах. Основой исследования послужило более тысячи анекдотов, услышанных от учеников I—III классов польских гимназий — второго, после шестилетней школы, этапа среднего образования.

Анализ собранного материала показал, что образ *отца* в школьных анекдотах значительно отличается от существующего в польском языке стереотипа, в котором этот родитель положительно оценивается как заботливый, суровый, но справедливый, а также любящий и снисходительный. В школьных анекдотах отца (рассматриваемого с двух сторон как родителя и как мужа матери) отличают суровость, нервность, вульгарность, непрактичность, беспомощность, а прежде всего глупость, невежество, тупоумие, а кроме того, склонность к алкоголю.

Высмеивание отца в анекдотах гимназистов может быть вызвано двумя факторами: сопротивлением ребенка по отношению к его приказам и запретам и слабостью потомка. Оно может выполнять также терапевтическую роль, т.к. является орудием психологической самозащиты ребенка, видом «терапии благодарая общему смеху».

Юмор, содержащийся в анализируемых анекдотах, противопоставляется двум разным стереотипам:

- стереотипу отца (главы семьи, морального авторитета, человек, умело исполняющего типично мужскую работу), который сравнивается с образом отца из анекдотов (неудачника, увальня, невежи, которым пренебрегает как жена, так и сын);
- стереотипу ребенка (сладкого, искреннего, несколько наивного, часто беспомощного существа), который сопоставляется с образом ребенка из анекдотов (хитроумного, быстрого, без угрызений совести, использующего других в своих целях).

A FATHER IN LEARNERS' JOKES

Summary

The article makes an attempt to reconstruct an image of a father functioning in learner's jokes. The research is based on more than a thousand of jokes derived from 1st—3rd grade junior high school learners.

The analysis of the data collected proved that the image of a father in learner's jokes is far from the Polish stereotype in which a parent is positively judged as caring and strict, but fair, loving and understanding. In learners jokes, a father is looked at from two perspectives: as a parent and mother's husband and characterised by strictness, nervousness, vulgarity, helplessness, infirmity, and, above all, stupidity, reluctance to learn, ignorance, and excessive inclinations to alcohol.

Humiliating fathers in learners' jokes may be caused by two factors: child's resistance to his orders and bans, and descendant's weakness. It can also serve a therapeutic role, being a tool of a psychological child's self-defence, a kind of therapy "through common smile". Humour included in the jokes analysed is contrasted with two different stereotypes:

- a stereotype of a father (the head of the family, a moral authority, the person skillfully performing male activities) confronted with the image of a father present in jokes (a loser, a bungler, an ignorant, ignored by both his wife and his son);
- a stereotype of a child (a sweet, sincere, a bit naive creature, often helpless) confronted with the image of a child present in the joke (clever, smart, having no scruples, using others for his/her benefits).